

Sygn. akt III APa 5/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | Sędzia Jolanta Hawryszko (spr.) |
| Sędziowie: | Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk Barbara Białecka |

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 maja 2023 r. w Szczecinie

sprawy D. G. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 lutego 2023 r., sygn. akt VI P 4/22

1. oddała apelację powoda,
2. oddała apelację pozwanego,
3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

| | | |
|----------------------------------|--------------------------|------------------|
| Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk | Jolanta Hawryszko (spr.) | Barbara Białecka |
|----------------------------------|--------------------------|------------------|

Sygn. akt III APa 5/23

UZASADNIENIE

Powód - pozwem z 31 października 2011 roku (data nadania pisma) wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 400 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 21 maja 2010 do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał w wyniku wypadku, który miał miejsce 14 lipca 2009 r. w czasie wykonywania pracy na rzecz pozwanej.

W piśmie procesowym z 4 lutego 2021 zmodyfikował żądanie pozwu i wniósł o zasądzenie kwoty 900 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 21 maja 2010 do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę fizyczną i psychiczną.

Pozwany pracodawca wniósł o oddalenie powództwa, wskazując że nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powoda, ponieważ powód w chwili zdarzenia był pijany i miał ponad 2 promile alkoholu we krwi.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 7 lutego 2023 r. zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda D. G. (1) kwotę 300 000 zł z ustawowymi odsetkami od 21 maja 2010 roku do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi.

Wyrok został wydany po wcześniejszym dwukrotnym rozpoznaniu sprawy. Rozpoznając sprawę po raz pierwszy Sąd Okręgowy wyrokiem z 12 listopada 2014 r. oddalił powództwo. Sąd Okręgowy uznał wówczas, że w sprawie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy powoda, wyłączająca odpowiedzialność pozwanej z art 435 k.c.

Rozpoznając apelację powoda od powyższego wyroku, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 22 września 2015 r. oddalił apelację. Sąd Apelacyjny nie podzielił wówczas zarzutu powoda, jakoby doszło w sprawie do naruszenia prawa materialnego w postaci art 435 k.c., przez uznanie, że w sprawie tej nie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy powoda, wyłączająca zarazem odpowiedzialność pozwanej. Sąd Apelacyjny podzielił wówczas stanowisko Sądu Okręgowego, że brak jest podstaw do uznania, że ewentualne uchybienia wykazane przez Państwową Inspekcję Pracy podczas kontroli przeprowadzonej po wypadku miały bezpośredni wpływ na całe zdarzenie. Oceniając wyniki kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyraził pogląd, że zaniedbanie ze strony pracodawcy nie mogło przesądzać o bezpośrednim związku przyczynowym pomiędzy tymi zaniedbaniami a samym wypadkiem. Pracownik ma bowiem obowiązek przestrzegać przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Naruszając podstawowy obowiązek, jakim jest zakaz świadczenia pracy pod wpływem alkoholu, powód bezpośrednio przyczynił się do wypadku. Pracodawca odpowiada jedynie za normalne skutki wypadku, a za takie nie można zakwalifikować wykonywania pracy w stanie nietrzeźwości.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 26 stycznia 2017 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego. Zdaniem Sądu Najwyższego kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy okazał się zarzut błędnego zastosowania, a w istocie błędnej wykładni art. 435 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podniósł w szczególności, że przy różnych koncepcjach doktrynalnych dotyczących rozumienia znaczenia i stosowania przesłanki odnoszącej się do wyłącznej winy poszkodowanego, w piśmiennictwie dominuje ujęcie kauzalne polegające na tym, że o powstaniu szkody z winy poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdy to zawinione zachowanie włączone w przebieg wydarzeń staje się jedyną przyczyną szkody w rozumieniu teorii adekwatności, zrywając normalny - w ujęciu art. 361 § 1 k.c. - związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2015, II PK 86/14). W konsekwencji, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego), nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy zostanie udowodnione, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Podobnie w uchwale z 13 listopada 1956, 1 CO 29/56 (OSP i KA 1957 nr 2, poz. 34), Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.z. (odpowiednik obecnego art. 435 k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Sąd Najwyższy wskazał jednocześnie, że tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym zachowaniem powoda, przy braku jakichkolwiek innych przyczyn tego zdarzenia, w tym przyczyn leżących po stronie pracodawcy, możliwe byłoby wyłączenie odpowiedzialności cywilnej pozwanej ze względu na wystąpienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych. Sąd Najwyższy wskazał, że z protokołu

pokontrolnego Państwowej Inspekcji Pracy, poddanego ocenie Sądów meriti, wynikało jednoznacznie, iż pozwana dopuściła się zaniedbań w zakresie BHP.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 12 października 2017 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 12 listopada 2014 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń społecznych wyrokiem z 21 maja 2021 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VI P 6/18,:

- w pkt. I zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda D. G. (1) kwotę 133 300 zł z ustawowymi odsetkami od 21 maja 2010 roku do dnia zapłaty,

- w pkt II zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda D. G. (1) kwotę 166 700 zł z ustawowymi odsetkami od 21 maja 2010 roku do dnia zapłaty i stwierdził, że wyrok w tej części jest zaoczny,

- w punkcie III w pozostałym zakresie powództwo oddalił, z tym, że oddalenie powództwa na kwotę przekraczającą 40 000 zł następuje wyrokiem zaocznym,

- w punkcie IV zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda D. G. (1) kwotę 4 500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w punkcie V odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 13 października 2021 r., wydanym w sprawie III Pa 10/21, uchylił zaskarżony wyrok oraz zniósł postępowanie od 28 sierpnia 2018 r. i przekazał sprawę sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny na etapie postępowania apelacyjnego dostrzegł zmianę polegającą na wykreśleniu z dnia 28 sierpnia 2018 z rejestru KRS (KRS nr (...)) jedyne go członka zarządu pozwanej spółki - K. Z., co oznacza, że od 28 sierpnia 2018 r. pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie posiadała organu uprawnionego do jej reprezentacji (o tym fakcie nie został poinformowany Sąd Okręgowy).

Sąd Okręgowy ponownie ustalił następujący stan faktyczny.

Powód od 26 czerwca 2009 był zatrudniony w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na podstawie umowy zlecenia, w ramach której zobowiązał się do wykonania prac polegających na czyszczeniu strumieniowo-ściernym do klasy SA 2,5 na jednostce (...). Następnie od 1 lipca 2009 został zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę na czas określony do 31 grudnia 2009 na stanowisku malarza - konserwatora w pełnym wymiarze czasu pracy. Przed pojęciem zatrudnienia w dniu 26 czerwca 2009 został poddany badaniu przez lekarza medycyny pracy, który stwierdził brak przeciwwskazań do wykonywania przez powoda pracy na wysokości powyżej 3 m na stanowisku malarza - konserwatora. Powód w dniach 26 i 27 czerwca 2009 został przeszkolony w zakresie przepisów BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowisku malarz-konserwator, co potwierdził własnoręcznym podpisem na zaświadczeniu o ukończeniu szkolenia wstępnego (obejmującego instruktaż ogólny i stanowiskowy).

Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w roku 2009 prowadziło działalność w zakresie wykonywania robót remontowo-budowlanych konstrukcji stalowych, remontów statków. W czerwcu i lipcu 2009 roku spółka (...) świadczyła usługi w zakresie robót konserwatorsko-malarskich na statku remontowanym na terenie Stoczni Marynarki Wojennej w G..

W dniu 14 lipca 2009 na diennej zmianie - na nowobudowanym statku (...) stacjonującym na stanowisku lądowym w Stoczni Marynarki Wojennej S.A. w G. - wykonywane były prace malarskie. Na nocną zmianę, wypadającą w godzinach od 18.00 do 6.00, zaplanowane było piaskowanie sufitów, tj. czyszczenie powierzchni metalowych metodą strumieniowo- ścierną żużlem pomiedziowym na pokładzie nr i od nadbudówki do ściany baku. Prace piaskarskie miały się rozpocząć po wyschnięciu farby w rejonie wykonywania tych prac. Pokład nr I znajdował się na wysokości

około 12 m od podłoża, na którym stał remontowany statek. Do wykonania czyszczenia sufitu w pomieszczeniu na pokładzie I potrzebne były podesty robocze o wysokości 93-95 cm na których pracownicy mogliby stanąć. Część takich podestów została ustawiona na statku już w ciągu dnia. Na większy zakres prac w nocy pracownicy stocznego oddziału rusztowań dostarczyli dodatkowe podesty. Podesty te pracownicy pozwanej samodzielnie przesuwali na swoje miejsca pracy. Pracownicy pozwanej spółki są wyposażeni w środki ochrony indywidualnej. Piaskarz otrzymuje hełm piaskarski i kombinezon pyłoszczelny. W dniu 14 lipca 2009 żaden z pracowników nadzorujących pracę piaskarzy nie sprawdził, czy podesty znajdujące się na pokładzie I - z których mieli korzystać piaskarze - posiadają odpowiednie zabezpieczenia przed upadkiem; nie sprawdzono również, czy w jakikolwiek inny sposób zabezpieczono miejsce pracy piaskarzy przed ewentualnym wypadnięciem przez burtę statku. Kierownik budowy L. J. (1) podczas nadzorowania dziennej zmiany pracowników sprawdził jedynie, czy na pokładzie nr I znajduje się wystarczająca ilość podestów i rusztowań do przeprowadzenia zaplanowanych na nocną zmianę prac piaskarskich. W tym czasie kotara (plandeka) osłaniająca pokład nr 1 (znajdująca się między nadburciem a sufitem) była opuszczona, chroniąc pokład przed warunkami atmosferycznymi podczas malowania i metalizacji na statku, więc L. J. (1) nie zwrócił uwagi na ewentualną możliwość upadku z podestu przez przestrzeń pomiędzy nadburciem pokładu a nawisem sufitowym.

W chwili wypadku powoda, brak było osoby kierującej pracownikami, która sprawowałaby bezpośredni nadzór nad prawidłowością wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych i bezpieczeństwem osób wykonujących te prace. Kierownik budowy – L. J. (1) oraz E. B. wcześniej zakończyli prace. P. B. w czasie nocnej zmiany wydawał piaskarzom polecenia odnośnie zakresu prac. Wymienione instrukcje w tym zakresie otrzymywał uprzednio od kierownika budowy L. J. (1). P. B. nie miał formalnego angażu brygadzysty, czy kierownika: był pracownikiem odpowiedzialnym za obsługę piaskarek. W związku z pracą wykonywaną w tym samym miejscu przez pracowników zatrudnionych u różnych pracodawców nie wyznaczono koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników.

Po przyjeździe do pracy pracowników nocnej zmiany (w tym powoda) o godzinie 18.00 okazało się, że piaskarze nie mogą jeszcze rozpocząć pracy, gdyż nie wyschła farba, którą położyli pracownicy ze zmiany dziennej. Z uwagi na powyższe ustalono, że prace przy piaskowaniu rozpoczną się o godzinie 23.00, po wyschnięciu farby. Piaskarze, oczekując na wyschnięcie farby, zajmowali się przygotowywaniem sprzętu do piaskowania, sprzętu oświetleniowego, hełmów i zasilania do hełmów oraz rozciągali węże do piaskarek. Przesuwali podesty robocze pod swoje miejsca pracy. Około godz. 20.00 wszyscy pracownicy poszli na przerwę (na posiłek) do szatni na terenie Stoczni Marynarki Wojennej. Po posiłku ok. 20.30 wyszli z szatni i udali się na statek, gdzie czekali na wyschnięcie farby i polecenie rozpoczęcia prac. Farba wyschła około godz. 22.00, wówczas pracownicy, w tym D. G. (1) przystąpili do piaskowania.

Prace wykonywane przez powoda z podestu przy burcie na pokładzie nr I nowobudowanego statku (...) w Stoczni Marynarki Wojennej w G. należały do prac szczególnie niebezpiecznych, gdyż po podstawieniu podestów o wysokości 93-95 cm do burty o wysokości 130 cm powstała niezabezpieczona przestrzeń 120 cm, między nadburciem pokładu, a nawisem sufitowym. Pokład nr I znajdował się na wysokości ok. 12 m od podłoża, na którym stał budowany statek. Z tej wysokości spadł D. G. (1) i doznał ciężkich obrażeń ciała. Do tego wypadku doszło ok. godziny 22.40.

Pracodawca dopuszczając 14 lipca 2009 r. powoda do pracy polegającej na czyszczeniu powierzchni metalowych (sufitów) metodą strumieniowo-ścierną żuzłem pomiedziowym na pokładzie nr I, od nadbudówki do ściany baku nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy, które eliminowałyby możliwość upadku z wysokości. Rusztowanie, na którym pracował powód nie było odpowiednio obarierowane. Brak było balustrady, składającej się z poręczy ochronnej umieszczonych na wysokości co najmniej 1,1 m i krawężników o wysokości co najmniej 0,15 m. Pomiędzy poręczą i krawężnikiem powinna być umieszczona w połowie wysokości poprzeczką lub wypełnienie uniemożliwiające wypadnięcie osób z wysokości. Eksploatowane rusztowanie nie posiadało pełnego podestu roboczego, płaszczyzna, na której znajdował się powód ułożona była z dwóch oddalonych od siebie podestów, co stwarzało możliwość wpadnięcia nogi w przestrzeń pomiędzy tymi podestami utratę równowagi i upadek z wysokości. Rusztowanie nie było przy tym odebrane przez kierownika budowy lub inną uprawnioną osobę.

Powyższe naruszenia stanowiły współprzyczyny wypadku przy pracy z 14 lipca 2009 roku w wyniku którego poszkodowany został powód. W analizowanym przypadku istniała możliwość zastosowania powyższych zabezpieczeń eliminujących możliwość upadku z wysokości. Przeprowadzone bezpośrednio po przedmiotowym wypadku badanie krwi powoda wykazało obecność w niej alkoholu etylowego: 282 mg/dl; 2,82‰. Pozwany nie kontrolował pracowników przed rozpoczęciem prac lub w trakcie ich wykonywania co do stanu trzeźwości. Kontrola taka była natomiast przeprowadzana przy wejściu na teren stoczni, przy bramie. Osoba nietrzeźwa nie zostałaby wpuszczona na teren stoczni.

Pracodawca nie wiedział, iż powód podejmując się wykonywania obowiązków pracowniczych znajdował się w stanie nietrzeźwości. W dniu 14 lipca 2009, ani pracownicy stoczni kontrolujący pracowników przy wejściu na teren stoczni, ani współpracownicy nie zauważyli u powoda objawów ewentualnego spożycia alkoholu. Powód nie został zatrzymany przy wejściu na teren stoczni. Współpracownicy, którzy rozmawiali z powodem nie zauważyli, aby powód był pijany. Nie widzieli również powoda spożywającego alkohol na terenie zakładu. Po wypadku sprawdzono trzeźwość wszystkich pozostałych pracowników i nikt poza powodem nie był nietrzeźwy. Gdyby pracodawca miał świadomość stanu nietrzeźwości w jakim znajdował się powód w dniu wypadku, nie dopuściłby go do pracy.

Wypadek nie był wywołany wyłącznie zachowaniem powoda, który wykonując prace w 14 lipca 2009 znajdował się pod wpływem alkoholu. Powód wykonując prace czyszczenia sufitu, będąc jednocześnie pod wpływem alkoholu, naruszył obowiązek przestrzegania trzeźwości wynikający z Regulaminu Pracy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz art. 108 §2 k.p. – odpowiedzialności porządkowej pracownika. Jednak podstawowym obowiązkiem pracodawcy (bez względu na stan trzeźwości poszkodowanego) było zapewnienie pracownikowi bezpiecznych warunków pracy tj. zapewnienie środków ochronnych eliminujących możliwość upadku z wysokości, co nie zostało wykonane.

Po wypadku zostało przeprowadzone postępowanie powypadkowe. W skład zespołu powypadkowego nie wszedł przedstawiciel pracowników. W treści protokołu dotyczącego okoliczności ustalenia wypadku przy pracy zespół powypadkowy wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku było:

- ustawienie przez pracowników (w tym przez poszkodowanego) podestów roboczych o wysokości 95 cm przy burcie o wysokości 130 cm, co spowodowało, że powstała otwarta niebezpieczna przestrzeń o wysokości 120 cm między nadburciem pokładu, a nawisem sufitowym pokładu I na wysokości 12 m,
- niebezpieczne metody pracy piaskarza wykonującego prace na krawędzi burty i nawisu sufitowego,
- zlekceważenie zagrożenia, związanego z pracą na wysokości w chwili znajdowania się pod wpływem spożytego alkoholu.

Stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa: Regulamin Pracy pozwanej - obowiązek przestrzegania trzeźwości, art. 108§ 2 k.p. odpowiedzialność porządkowa pracownika. W miejscu potwierdzenia zapoznania się poszkodowanego lub rodziny poszkodowanego widnieje nieczytelny podpis. Brak jest daty zatwierdzenia protokołu powypadkowego przez pracodawcę, w którego imieniu podpisał się kierownik budowy L. J. (1). Pozwany pracodawca zatwierdził protokół powypadkowy przed wcześniejszym zapoznaniem poszkodowanego lub członka rodziny poszkodowanego z jego treścią, pozbawiając go tym samym możliwości wniesienia zastrzeżeń. W toku postępowania kontrolnego, dotyczącego okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu 14 lipca 2009 uległ powód, przeprowadzonego w dniach 15, 20, 29 i 30 lipca 2009 r. Państwowa Inspekcja Pracy jako przyczyny wypadku ustaliła:

- tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-remoncie statku odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy na rusztowaniu,

- tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-remontie statku odstępstw od przepisów poprzez dopuszczenie do eksploatacji rusztowania bez odbioru osób nadzorujących,
- tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-remontie statku odstępstw od przepisów poprzez dopuszczenie do eksploatacji rusztowania bez prawidłowych środków ochrony zbiorowej,
- brak właściwego nadzoru ze strony pracodawcy podczas wykonywania prac na wysokości,
- nieużywanie przez pracowników środków ochrony zbiorowej i indywidualnej przed upadkiem z wysokości,
- wykonywanie przez pracownika pracy bez uprzedniego zabezpieczenia stanowiska pracy przed możliwością upadku z wysokości,
- lekceważenie zagrożenia przez pracownika podczas pracy na wysokości.

Wskazano też, że rusztowanie (podest roboczy piaskarza), z którego spadł powód, nie posiadał balustrady składającej się z poręczy na wysokości 1,1 m, poręczy pośredniej i deski krawężnikowej. Po ustawieniu podestu przy burcie o wysokości 130 cm, pomiędzy nadburciem pokładu a nawisem sufitowym znajdowała się otwarta niezabezpieczona przestrzeń (120 cm).

Ponadto stwierdzono, że istnieje uzasadniona przesłanka, że lekceważenie przez pracownika zagrożenia podczas wykonywania pracy, spowodowane mogło być stanem nietrzeźwości poszkodowanego.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony do Szpitala Miejskiego w G. na Oddział (...) gdzie przebywał do 2 września 2009. W szpitalu zdiagnozowano jako skutek upadku z wysokości ok. 16 m uraz wielonarządowy:

1. uraz czaszkowo-mózgowy ze stłuczeniem mózgu, krwiogłowiem i obrzękiem mózgu,
2. stłuczenie obu płuc,
3. złamanie żeber I-XII po stronie prawej z przemieszczeniem odłamów do klatki piersiowej i krwiakiem opłucnej,
4. złamanie wyrostków poprzecznych Th1-Th2 po stronie prawej.

Ubezpieczonego po przyjęciu podłączono do respiratora. W czwartym tygodniu hospitalizacji powód odzyskał świadomość. Przy wypisie był przytomny, spełniał proste polecenia, samodzielnie oddychał, jadł i pił. Był oddechowo i krążeniowo wydolny.

W okresie od 3 września 2009 do 4 listopada 2009 powód został przeniesiony na Oddział (...) Szpitala Miejskiego w G. w celu podjęcia próby leczenia usprawniającego z powodu zespołu piramidowego prawostronnego pod postacią porażenia połowiczego ze spastycznie wzmożonym napięciem mięśniowym, będącego następstwem urazu czaszkowo-mózgowego doznanego na skutek upadku z wysokości. Dodatkowo jako następstwa urazu rozpoznano zespół zaburzeń poznawczo-wykonawczych na podłożu organicznym. W czasie leczenia notowano postępującą powolną poprawę wydolności funkcjonalnej w zakresie funkcji ruchowych (powód potrafił przejść z pomocą 1 fizjoterapeuty „z kijem pasterskim” dystans kilku metrów), jak i funkcjonowania poznawczego. W dniu 3 listopada 2009 ok. godziny 18.00 odnotowano wystąpienie objawów ostrej niewydolności oddechowej z zaburzeniami świadomości jako skutek zachłyśnięcia treścią pokarmową (jogurt) podczas dokarmiania przez rodzinę. Wezwany zespół anestezyjologiczny zaintubował powoda, treść pokarmową odessano z oskrzeli pod kontrolą bronchofiberoskopu uzyskując względną poprawę wydolności oddechowej i poprawę świadomości. Do leczenia wdrożono (...) oraz intensywną fizjoterapię drzewa oskrzelowego z zastosowaniem pozycji drenażowych. W RTG klatki piersiowej wykonanym w dniu 4 listopada 2009 roku stwierdzony masywne zmiany pneumoniczne w obrębie płuca prawego - do leczenia dołączono M.. W kolejnych godzinach obserwacji notowano narastanie niewydolności oddechowej, bez poprawy po wymianie rurki intubacyjnej zaklepującej się zapalną wydzieliną drzewa oskrzelowego, z tego powodu powoda skierowano na (...)

Po pobycie na OITM (od 4 listopada do 16 listopada 2009 z rozpoznaniem zachłystowego zapalenia płuc z niewydolnością oddechową), powód ponownie został przyjęty na Oddział (...) Szpitala Miejskiego w G. w celu kontynuowania leczenia usprawniającego. Na oddziale przebywał do 4 stycznia 2010. Przy przyjęciu stwierdzono stan funkcjonalny zregresjonowany do poziomu wyjściowego. W trakcie pobytu notowano kolonizację drzewa oskrzelowego *Pseudomonas aeruginosa* bez klinicznych lub laboratoryjnych cech aktywnego zakażenia. Po wyczerpaniu możliwości (...) w ramach świadczenia „rehabilitacja ciężkich uszkodzeń CUN w warunkach stacjonarnych” wobec braku zgody rodziny na umieszczenie powoda w zakładzie opieki długoterminowej z rehabilitacją, D. G. (1) wypisano do domu pod opiekę lekarza rodzinnego.

W dniu wypisu stan ogólny zdrowia powoda był dobry, AS, RR i TC w normie, powód był przytomny, rozumiał i spełniał polecenia proste i częściowo złożone poparte gestem, zachowana była wydolność układu krążeniowo-oddechowego, w badaniu neurologicznym: zespół piramidowy prawostronny w postaci porażenia połowiczego ze spastycznie (II stopień wg Asworth) wzmożonym napięciem mięśniowym. W ramach ocena funkcjonalnej stanu zdrowia powoda wskazano: posadzony siedzi stabilnie, spionizowany do pozycji stojącej za pomocą dwóch osób potrafi przejść ze znaczną pomocą dystans kilku metrów, w zakresie ADL całkowicie zależny od pomocy i opieki. W badaniu psychologicznym stwierdzono utrzymujące się deficyty w zakresie orientacji w czasie, mowa niewyraźna, procesy pamięciowe zaburzone - szczególnie dotyczące zdarzeń bieżących, pamięć długo i krótko trwała oraz aktywność intelektualna obniżone, rozumienie komunikatów werbalnych oraz tok myślenia prawidłowe. Grafia niedostępna (niesprawna ręka prawa, lewa ręka nie ujawnia możliwości posługiwania się pismem), kalkulia dostępna w zakresie prostych działań matematycznych, leksja tylko na poziomie pojedynczych liter.

Po wypisaniu ze szpitala w G. w okresie od 4 stycznia 2010 do 12 lutego 2010 powód kontynuował leczenie na oddziale (...) z pododdziałem wczesnej (...) neurologicznej SPZOZ w H.. Po zakończeniu rehabilitacji we wskazanej placówce służby zdrowia powód kontynuował leczenie w domu, pozostając pod opieką poradni rehabilitacyjnej, otolaryngologicznej, neurologicznej. Matka woziła go również na badania do foniatrii, okulisty, lekarza rodzinnego.

Wyniki podjętego leczenia zachowawczego nie przynoszą spodziewanych rezultatów. Powód ma trudności z porozumiewaniem się, z wypowiedzianiem prostych słów. Występują w szczególności: duże duszności, padaczka spastyczna plegia, prawostronna afazja motoryczna, zaburzenia polykania. W konsekwencji powyższego wymaga stałej opieki ze strony innych osób. Powodem opiekuje się matka oraz brat. Czasem w opiece pomagają inni, którzy wożą powoda i jego matkę do lekarza.

U powoda występuje obustronny zanik nerwów wzrokowych, wynikający z rozległego uszkodzenia struktur mózgowych w trakcie wypadku przy pracy (który miał miejsce 14 lipca 2009) i z następczym obrzękiem mózgu. Zarówno krwawienie śródmózgowe, jak i obrzęk tkanki mózgowej, spowodowały u powoda niedokrwienie w obszarze nerwów wzrokowych lub drogi wzrokowej, co w konsekwencji dało zanik obustronny i głębokie niedowidzenie obustronne. Za pourazowym uszkodzeniem struktur wzrokowych przemawia nadto fakt, że jeszcze w jakiś czas po urazie zachowana była dobra ostrość widzenia. Dzieje się tak, bo procesy zanikowe i wypadnięcie funkcji włókien nerwowych zachodzą powoli i bardzo powoli dochodzi do osłabienia ostrości widzenia oraz pola widzenia. Proces zaniku nerwów wzrokowych jest przewlekle postępujący i bezbolesny. Po zapoczątkowaniu procesu apoptozy komórek nerwów wzrokowych proces rozszerza się w sposób niemożliwy do zahamowania, zatrzymania czy cofnięcia. Nie istnieje leczenie umarłych komórek. Na pewno od listopada 2015 (ostrość widzenia poniżej 0,1 i dwojenie w każdym kierunku) D. G. (1) był uzależniony od pomocy otoczenia ze względu na stan układu wzrokowego.

Powód utracił całkowicie i trwale zdolność do pracy – jest praktycznie niewidomy, a stan jest nieodwracalny. Z uwagi na utratę ostrości widzenia obojga oczu powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości co najmniej 80%.

Na skutek ww. wypadku przy pracy doszło także m.in. do:

- urazu czaszkowo-mózgowego z obrzękiem mózgu, krwawieniem podpajęczynówkowym, powstał krwiak podczepcowy w prawej okolicy ciemieniowej,

- zaburzeń mowy o charakterze afazji ruchowej oraz występującego niedowładu spastycznego prawych kończyn znacznego stopnia o charakterze utrwalonym,
- padaczki pourazowej,
- przebytego złamania żeber od I do XII po stronie prawej z przemieszczaniem odłamów do klatki piersiowej,
- przebytego złamania wyrostków poprzecznych kręgosłupa piersiowego od Th1 do Th2 po stronie prawej,
- przebytego rozerwania więzozrostu kurcz-obojęzycznego i barkowo-obojęzycznego bez cech złamań łopatki z następstwem dużego odczynu okostnowego w wyniku złamania końca barkowego obojęzika prawego.

Powyższe obrażenia wiązały się ze znacznymi dolegliwościami w postaci bólu i cierpienia. Według skali wzrokowo-analogowej (VAS – Visual Analogue Scale), ból można określić na 9/10 punktów – od chwili wypadku przez okres do okresu końcowego rehabilitacji stacjonarnej tj. do 4 stycznia 2010. Po tym okresie mógł, i dalej może istnieć 1/2 stopień według tej skali, w związku ze spastyką kończyn prawych. Powód wymagał i wymaga nadal rehabilitacji okresowej zaburzeń mowy. Niedowład spastyczny prawostronny o charakterze utrwalonym wymagał i wymaga nadal wdrożenia rehabilitacji tych kończyn o charakterze okresowym. Padaczka pourazowa wymaga leczenia farmakologicznego specjalistycznego. Powód wymagał i wymaga opieki osób drugich w zakresie wszystkich czynności, przykładowo: spożywanie posiłków, poruszanie się, ubieranie się, rozbieranie się, higiena osobista, korzystanie z toalety, samodzielne poruszanie się (przemieszcza się jedynie przy pomocy osób drugich z wózka inwalidzkiego na posłanie), poruszanie się (tj. samodzielne przemieszczanie się w przestrzeni) w komunikacji – porozumiewanie się z otoczeniem, pomocy w gospodarstwie domowym – sprzątanie. Opieka powinna być wdrożona całodobowo, z wyłączeniem rytmu snu 7/0 godzin w nocy. W związku z przebyłym wypadkiem 14 lipca 2009 powód utracił nadto całkowicie i nieodwracalnie zdolność do jakiegokolwiek pracy. Z uwagi na niedowład głęboki prawostronny o charakterze utrwalonym i nieodwracalnym doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 80%. Natomiast z uwagi na afazję nieznacznego stopnia – wykazane zaburzenie ośrodka mowy posiadające charakter utrwalony i nieodwracalny doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 20%. Czyli istnieje 100% trwały uszczerbek na zdrowiu.

Powód odczuwa znaczne ograniczenia z powodu zaburzeń funkcjonalnych pod postacią istniejącego głębokiego niedowładu prawostronnego pod postacią braku funkcji chwytnej, braku funkcji lokomocyjnej. Także zaburzenia mowy istotnie utrudniają kontakt z otoczeniem. Wymaga stałej obecności osób drugich i opieki z ich strony. Żona wystąpiła o rozwód, w związku z deficytem funkcji poznawczych powód jest również częściowo ubezwłasnowolniony, więc szkoda na jego zdrowiu jest ogromna. Wystąpiły następujące objawy z zakresu laryngologii: przytępienie słuchu, zaburzenia połykania pod postacią zachłystywania się oraz zaburzenia mowy. Wszystkie są związane z wypadkiem, a dokładnie z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego wywołanego upadkiem z wysokości. Zaistniałe zaburzenia połykania wtórnie doprowadziły do zachłyśnięcia się i ciężkiego zapalenia płuc, co dodatkowo spowodowało dekompensację oddechową i dalszą destrukcję funkcji poznawczych – zespół zaburzeń poznawczo-wykonawczych na podłożu organicznym. Niedosłuch u powoda jest na tyle mały, że nie skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

W zakresie schorzeń dróg oddechowych podczas wypadku w dniu 14 lipca 2009 roku, gdy powód spadł ze znacznej wysokości na podłoże betonowe podczas pracy przy remoncie statku doszło do następujących obrażeń:

- uraz wielonarządowy,
- złamanie żeber I-XII po stronie prawej z przemieszczeniem odłamów do klatki piersiowej,
- złamanie wyrostków poprzecznych kręgosłupa Th1-2 i nasad żeber I-XII po stronie prawej z częściowym przemieszczeniem do klatki piersiowej,

- złamania żeber I-XII w linii pachowej tylnej z przemieszczeniem do klatki piersiowej,
- stłuczenie obu płuc,
- krwiak opłucnej po stronie prawej,
- liczne odchylenia w badaniu CUN,
- w dniu 3 września 2009 roku doszło do zachłystowego zapalenia płuc.

W wyniku przebytego urazu wystąpiły objawy ostrej niewydolności oddechowej wymagającej pobytu w OIOM oraz leczenia respiratorem. Doszło, bowiem do znacznego uszkodzenia rusztowania kostnego klatki piersiowej. W związku z tym doszło również do pęknięcia opłucnej oraz wystąpienia krwiaka opłucnej oraz odmy opłucnej, które były leczone drenażem. W badaniach obrazowych stwierdzono płyn (krew) w prawej jamie opłucnowej z obecnością drobnych pęcherzyków gazu i ciał obcych cieniujących (szkło) widocznych również w obrębie powłok przedniej ściany klatki piersiowej, po prawej w partii górnej.

Doszło również do stłuczenia płuca prawego oraz części przykręgosłupowych płuca lewego. W obrębie płuc i skóry zostały fragmenty ciał obcych (szkła). Stan ten leczony był jedynie zachowawczo. Badania obrazowe wykazały w tym czasie stłuczenie płuca prawego najpewniej z przerwaniem ciągłości mięszu (drobne fragmenty ciał obcych w jego obrębie). Powstała również odma podskórna powłok tylnych klatki piersiowej po stronie prawej. Powód ze względu na objawy niewydolności oddechowej wymagał leczenia w oddziale intensywnej opieki medycznej i stosowania anelgosedacji, leczenia drenażem, odsysania, leczenia objawowego. Od dnia 28 lipca 2009 wrócił oddech własny przez rurkę tracheostomijną. W czwartym tygodniu hospitalizacji odzyskał przytomność. Usunięto też drenaż prawej jamy opłucnowej. Usunięto rurkę tracheostomijną, był na oddechu własnym. W dniu 3 września 2009 na skutek zachłyśnięcia doszło ponownie do objawów nagłej ostrej niewydolności oddechowej. Zachłyśnięcie pokarmem doprowadziło do zachłystowego zapalenia płuc. Ponownie został przeniesiony na OIOM, gdzie przebywał w dniach od 4 do 16 września 2009. Z badań wydzielin oskrzeli wyhodowano *Pseudomonas aeruginosa*. W kolejnych miesiącach i latach powód był poddawany rehabilitacji ze względu na porażenie połowiczne ze spastyką, nietrzymanie moczu i stolca oraz konieczność stałej pomocy osób trzecich ze względu na brak możliwości samodzielnego funkcjonowania.

Powód nadal pozostaje leżący w łóżku, względnie siedzący z podparciem na wózku z pomocą osób trzecich. Po opuszczeniu oddziału (...) w 2010 roku brak jest danych aby wymagał leczenia pulmonologicznego. Co prawda w kilku miejscach istnieje adnotacja o konieczności odsysania wydzieliny, furczeniach nad płucami, jednak ze względu na znacznie ograniczoną ruchomość, przemieszczanie ciała funkcjonując bez większego wysiłku nie miał do tej pory okazji do zmanifestowania cech przewlekłej niewydolności oddechowej. Nie pobiera również żadnych leków z tego zakresu.

Schorzenia pulmonologiczne nie wpłynęły na zdolność powoda do pracy. Ze względu na przebyte rozległe obrażenia klatki piersiowej, stłuczenie płuc, krwiaki, odmę, inkrustację płuc i okolicznych tkanek miękkich ciałami obcymi powód poniósł uszczerbek na zdrowiu zgodnie z punktem 58 b rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania - uszkodzenie co najmniej dwóch żeber z obecnością zniekształceń klatki piersiowej i zmniejszenia pojemności życiowej w zależności od stopnia zmniejszenia pojemności życiowej – wysokość 15% oraz zgodnie z punktem 61 a ww. rozporządzenia – uszkodzenia płuc i opłucnej, zrosty opłucnowe, uszkodzenia tkanki płucnej, ubytki tkanki płucnej, ciała obce itp. Bez niewydolności oddechowej – uszczerbek w wysokości 10%. Skutki odczuwane przez powoda po latach to bolesność ciała, opisana przez bliskich powoda – może wynikać z uszkodzeń żeber i wyrostków kręgowych łączących się z żebrami i ograniczeń powodowanych przez blizny w obrębie klatki piersiowej, być może również otorbione części ciała obce. Powód nie prowadzi życia zawodowego. W zakresie chorób dróg oddechowych mimo istnienia pewnych zaburzeń jak zaśluzowanie się, furczenia nad płucami jak do tej pory nie było potrzeby leczenia w tym zakresie. Codzienna pielęgnacja drzewa oskrzelowego (odśluzowanie) jest jednak niezbędna nadal.

Przed wypadkiem powód był żonaty, ma trzech dorosłych synów. Żona odmówiła opieki nad chorym mężem. W czerwcu 2012 roku orzeczono rozwód. Przed wypadkiem powód był osobą towarzyską, wesołą, jego zainteresowaniem było łowienie ryb. W każdej wolnej chwili jeździł nad jezioro. Po wypadku powód stał się zamknięty w sobie, czuje się skrępowany, gdy go ktoś odwiedza.

Przez pół roku po wypadku pracodawca wypłacał matce powoda po 300 zł miesięcznie tytułem pomocy finansowej. Pozwany opłacił również koszty dowozu powoda karetką do H. po zakończonym leczeniu w szpitalu w G..

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 17 października 2010 odmówił D. G. prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od 15 lipca 2009 do 12 stycznia 2010. Decyzją z 5 maja 2010 Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego. Decyzją z dnia 15 kwietnia 2010 organ rentowy przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego na okres od 12 stycznia 2010 do 11 kwietnia 2010 w wysokości 90% podstawy wymiaru oraz na okres od 12 kwietnia 2010 do 10 lipca 2010 w wysokości 75% podstawy wymiaru (z ogólnego stanu zdrowia). Kolejną decyzją z 27 lipca 2010 organ rentowy przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego na okres od 11 lipca 2010 do 6 stycznia 2011 w wysokości 75% podstawy wymiaru (z ogólnego stanu zdrowia). Następnie od 7 stycznia 2011 na mocy kolejnych decyzji powodowi przyznano prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy na stałe.

Pismem z 17 maja 2010 powód zgłosił pozwanemu pracodawcy (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. roszczenie o zadośćuczynienie w oparciu o art. 430 i 445 § 1 k.c., domagając się wypłaty na swoją rzecz kwoty 1 200 000 zł w związku ze skutkami przedmiotowego wypadku przy pracy. Opisaną wyżej przesyłkę nadano listem poleconym 19 maja 2010 r.

Sąd Okręgowy częściowo uznał powództwo. Wyjaśnił, że będąc związanym przedstawioną przez Sąd II instancji oceną prawną oraz wskazówkami odnoszącymi się do dalszego prowadzenia postępowania, przeprowadził dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych z zakresu: chirurgii – ortopedii, neurologii, psychiatrii, pulmonologii, laryngologii i okulistyki tj. biegłych o specjalnościach adekwatnych do schorzeń rozpoznanych u powoda oraz dowód z opinii biegłego z zakresu BHP.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że pozwany pracodawca odpowiadał za skutki przedmiotowego wypadku przy pracy zgodnie z art. 435 § 1 k.p., czyli na zasadzie ryzyka. Po stronie pozwanego pracodawcy wystąpiło szereg naruszeń norm BHP, które stanowiły współprzyczynę wypadku przy pracy: w chwili zdarzenia z 14 lipca 2009 brak było osoby kierującej pracownikami, która sprawowałaby nadzór nad prawidłowością wykonywania prac i bezpieczeństwem osób wykonujących te prace; prace wykonywane przez powoda z podestu przy burcie na pokładzie nr I nowobudowanego statku (...) w Stoczni Marynarki Wojennej w G. należały do prac szczególnie niebezpiecznych, gdyż powstała niezabezpieczona przestrzeń 120 cm, między nadburciem pokładu a nawisem sufitowym. Pokład nr I był na wysokości ok. 12 m od podłoża, na którym stał budowany statek. Z takiej wysokości spadł powód. Pracodawca dopuszczając 14 lipca 2009 powoda do pracy, polegającej na czyszczeniu powierzchni metalowych (sufitów) metoda strumieniowo – ścierną żużlem pomiedziowym na pokładzie nr I, od nadbudówki do ściany baku, nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy, do czego był zobowiązany zgodnie z art. 207 § 2 k.p. Nadto, w związku z pracą wykonywaną w tym samym miejscu przez pracowników zatrudnionych u różnych pracodawców, nie wyznaczono koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników, czym pracodawca - (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - naruszył art. 208 § 1 k.p.. Pozwany nie zapewnił także odpowiednich środków zabezpieczających, eliminujących możliwość upadku osób z wysokości, czym naruszył § 81 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto, pozwany naruszył §8 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 30 maja 2001 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających (Dz. U. Nr 73, poz. 770 ze zm.) w zw. z § 2 ust. 3 tego rozporządzenia. Sąd Okręgowy, zgadzając się z biegłym z zakresu BHP, stwierdził że pozwany, dopuszczając do pracy powoda nie zapewnił warunków pracy, które eliminowałyby możliwość upadku z wysokości. Rusztowanie na którym pracował powód nie było odpowiednio obarierowane. Eksploatowane rusztowanie nie posiadało pełnego podestu roboczego, płaszczyzna, na której znajdował się powód ułożona była

z dwóch oddalonych od siebie podestów, co stwarzało możliwość wpadnięcia nogi w przestrzeń pomiędzy tymi podestami utratę równowagi i upadek z wysokości. Wobec powyższego pozwany naruszył §112 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z 2002 roku Nr 47, poz. 401) przywołane przez §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z 14 stycznia 2004 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy czyszczeniu powierzchni, malowaniu natryskowym i natryskiwaniu cieplnym (Dz. U. Nr 16, poz. 156). Poza tym, przedmiotowe rusztowanie nie było odebrane przez kierownika budowy lub inną uprawnioną osobę. W ten sposób pozwany naruszył §109 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia z 26 września 1997 w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a także §108 ust. 1 rozporządzenia z 6 lutego 2003 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Naruszono też §110 ust. 1 tego rozporządzenia, zgodnie z którym użytkowanie rusztowania jest dopuszczalne po dokonaniu jego odbioru przez kierownika budowy lub uprawnioną osobę.

Pracodawca naruszył także art. 234 §2 k.p., ponieważ w ramach postępowania powypadkowego, wbrew obowiązkowi, nie zawiadomił prokuratora o ciężkim wypadku przy pracy. Dodatkowo, w skład zespołu powypadkowego nie wszedł przedstawiciel pracowników. Pracodawca naruszył więc §5 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 lipca 2009 w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 105, poz. 870). Zatwierdzając protokół powypadkowy, przed wcześniejszym zapoznaniem poszkodowanego lub członka rodziny poszkodowanego z jego treścią, pozbawiając go możliwości wniesienia zastrzeżeń, pracodawca naruszył §11 ust. 1 ww. rozporządzenia.

Sąd pierwszej instancji zatem przyjął, że wypadek przy pracy z 14 lipca 2009 miał miejsce zarówno z winy pracodawcy, jak i z winy powoda.

Sąd Okręgowy, po zapoznaniu się z wnioskami opinii biegłych z zakresu medycyny, zgodził się z powodem, iż z uwagi na szkodę jaką poniósł - doznane obrażenia, czas ich trwania i skutki, cierpienie fizyczne i psychiczne, brak zdolności do jakiegokolwiek pracy, brak pomyslnych rokowań na przyszłość, niezdolność do samodzielnej egzystencji, rozpad życia rodzinnego i towarzyskiego - kwota wyjściowa zadośćuczynienia 1 500 000 zł jest odpowiednia. Jednocześnie uznał, że w analizowanym przypadku kwotę zadośćuczynienia należało obniżyć o 80%, stosownie do stopnia przyczynienia się powoda do wypadku. Oceniając stopień przyczynienia się powoda do wypadku Sąd Okręgowy uznał, bowiem że powód, świadcząc pracę w dniu wypadku pod wpływem alkoholu, przyczynił się do powstania szkody w 80%. Miał na uwadze ilość spożytego alkoholu - badanie krwi wykazało obecność alkoholu etylowego w ilości 282 mg/dl, to jest 2,82 ‰. Zatem, w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny, stwierdził że doszło do zaburzenia w znacznym stopniu koncentracji, równowagi, niezbędnych do wykonywania świadczonej przez powoda na wysokości, w nocy przy sztucznym oświetleniu, wymagającej manewrowania węzłem z piaskiem pod ciśnieniem. Sąd Okręgowy uznał, że powód będąc po spożyciu znacznej ilości alkoholu, nie mógł zachować należytej ostrożności koniecznej do wykonywania swoich obowiązków pracowniczych. W konsekwencji przez swoje zachowanie znacznie przyczynił się do powstania wypadku. Za szczególnie naganne Sąd Okręgowy uznał spożycie alkoholu w miejscu pracy. Z zeznań świadków wynikało bowiem, iż kontrola stanu trzeźwości przeprowadzana była przy wejściu na teren stoczni, przy bramie. Z dokonanych ustaleń wynikało, że osoba nietrzeźwa nie zostałaby wpuszczona na teren stoczni. W ocenie Sądu, wprowadzenie się pracownika w czasie pracy w stan nietrzeźwości samo w sobie było bardzo ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych. Biorąc dodatkowo pod uwagę rodzaj pracy wykonywanej przez powoda (zatrudnionego na stanowisku malarza - konserwatora) - wymagającej w szczególności manipulowaniem urządzeniami mechanicznymi - każde spożycie przez niego alkoholu (nawet w minimalnej ilości) musiałoby być traktowane jako przyczynienie się do wypadku w stopniu równym uchybieniu pracodawcy (50 %). Podjęcie tego typu pracy w stanie po użyciu alkoholu świadczyło, bowiem o zupełnym lekceważeniu przez pracownika zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, tak w odniesieniu do bezpieczeństwa własnego jak i bezpieczeństwa innych osób. W ocenie Sądu Okręgowego, stopień przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku, a więc i do powstania szkody, istotnie zwiększał, ponad wskazane 50 %, szereg okoliczności, leżących po stronie pracownika, tj. bardzo wysoki stopień nietrzeźwości, jak też to, że w takim stanie podjął pracę na wysokości i w porze nocnej. Każda z tych okoliczności zwiększyła stopień przyczynienia się powoda do wypadku o co najmniej 10 %.

Sąd Okręgowy stwierdził, że po stronie powoda doszło do 80% przyczynienia się do wypadku, stąd dochodzone zadośćuczynienie zostało stosunkowo obniżone.

Apelację od wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył orzeczenie w części co do punktu II oraz punktu III, tj. w części, w jakiej Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do kwoty 600.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 maja 2010 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 362 kodeksu cywilnego - przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód przyczynił się do wypadku aż w 80 %, podczas gdy w ocenie powoda przyczynił się on do wypadku na poziomie maksymalnie 40 %. Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie dodatkowo na rzecz powoda kwoty 600.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 maja 2010 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje i postępowanie przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych oraz zzasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 435 § 1 k.p., tj. uznanie, że w sprawie odpowiedzialną za zaniedbania dotyczące przestrzegania przepisów bhp, braku prawidłowych środków ochrony zbiorowej oraz wadliwość rusztowania, na którym pracował powód była pozwana spółka, podczas gdy faktycznie odpowiedzialność ta w tym zakresie ciążyła na wykonawcy - Stoczni Marynarki Wojennej S.A. w G., zaś do zaistniałego wypadku przyczynił się wyłącznie powód,

2) istotne uchybienia procesowe mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i w związku z tym dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności przez brak odniesienia się do zarzutów pozwanej, że za całość robót przy statku odpowiadał wykonawca - Stocznia Marynarki Wojennej S.A. w G., do której należało wypełnienie większości obowiązków opisanych w opinii biegłego sądowego, w tym zabezpieczenie statku, budowanie rusztowań, wskazanie miejsca robót oraz, że powód wprowadzając się w pracy w stan nietrzeźwości świadomy był ewentualnych skutków stanu upojenia i godził się na nie, naruszając przy tym przepisy bhp. Pozwany wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że obie apelacje są niezasadne.

Tytułem uwagi ogólnej, uwzględniającej art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny w całości podziela - bez potrzeby powtarzania - dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, poprzedzone niewadliwą, spełniającą kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c., oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia przepisów prawa materialnego oraz ich subsumcję. Do skutecznego podważenia tych ustaleń oraz ocen nie mogła prowadzić treść zgłoszonych w apelacji zarzutów, których weryfikacja samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd II instancji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, Sąd Apelacyjny wskazuje, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest kompetencją sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości

tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy odnosi się do wzorca oceny wypracowanego w nauce i orzecznictwie w wyniku wykładni normy art. 233 k.p.c.

W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, że wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. swoboda w ocenie wiarygodności i mocy dowodów polega na dokonywaniu tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocenia ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący nie przedstawia jednak argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentowano wywodu, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu, niepopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 §1 k.p.c., krytycznych wniosków co do rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dokonana przez Sąd I instancji odpowiada wszystkim wskazanym wyżej kryteriom. Nie sposób podważać adekwatności dokonanych przez sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, a w każdym razie pozwany nie zdołał podważyć wiarygodności materiału dowodowego, który stał się podstawą ustaleń Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny dostrzegł przy tym, że Sąd Okręgowy, ustalając uchybienia, których dopuścił się pozwany w zakresie zapewnienia pracowników bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oparł się na dowodzie z opinii biegłego z zakresu BHP. Skarżący formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skoncentrował na próbie wykazania wadliwości dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności i przydatności dowodowej powyższej opinii. Zdaniem sądu odwoławczego, te zarzuty były chybione.

Analizę zarzutów skarżącego w tym zakresie rozpocząć należy od porządkującej dalsze wywody uwagi dotyczącej znaczenia dowodu z opinii biegłego i wzorca jej oceny ukształtowanego w orzecznictwie i nauce prawa na tle przepisów k.p.c. Opinia biegłego zgodnie z art. 278 k.p.c. służy stworzeniu sądowi możliwości prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc wiedzy wykraczającej poza objętą zakresem wiedzy ogólnej – powszechnej). Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest więc poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadnić argumentację stron procesu, lecz dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej technicznej lub branżowej i przedstawienie Sądowi wniosków, umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Biegły jest zobowiązany do zachowania bezstronności (art. 281 k.p.c.) i występując procesie nie posiada zwłaszcza kompetencji prawnych, by poszukiwać i przedstawiać argumenty i dowody niezbędne dla poparcia stanowiska którejkolwiek ze stron procesu.

Dowód z opinii podlega ocenie na podstawie art. 233 §1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej) nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Dowód ten co do zasady przeprowadza się w procesie jednokrotnie. Zgodnie zaś z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia złożonej opinii pisemnej a w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych.

Jednocześnie podkreśla się, że w świetle art. 286 k.p.c. nie jest obowiązkiem Sądu dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii innego biegłego w sytuacji gdy strona wyraża niezadowolone z wyniku opinii. Norma ta stanowiąc, że dodatkowej opinii sąd może zażądać jedynie w razie potrzeby, musi być rozumiana w taki sposób że ponowienie dowodu powinno nastąpić wówczas, gdy przedstawiona zostanie umotywowana krytyka dotychczasowej opinii (por. np. Wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r. II KKN 639/99). Oznacza to, że strona żądająca ponowienia dowodu, winna przedstawić argumentację podważającą poprawność opinii w zakresie jej spójności logicznej, zgodności z treścią materiału procesowego lub poprawności metodologicznej.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że w realiach sprawy brak jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby kwestionowanie przez sąd wiarygodności oraz rzetelności i kompletności opinii biegłego z zakresu BHP. Po pierwsze, opinia biegłego z zakresu BHP została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięzłe przedstawienie w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy zasadnie uznał opinię biegłego z zakresu BHP za w pełni przekonującą.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego. Chybiony w tym zakresie okazał się zarzut naruszenia art. 435 § 1 i 2 k.c. W szczególności, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że przedsiębiorstwo pozwanego należało zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw określonych w art. 435 k.c. Nie budzi wątpliwości, że pozwana Spółka w dacie orzekania była przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Działalność pozwanej Spółki – jako całości – opierała się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody. Bez korzystania z sił przyrody Spółka (...) nie mogłaby niewątpliwie osiągnąć swojego celu gospodarczego. Pojęcia te wystarczająco wyjaśnił już Sąd I instancji i nie ma potrzeby ich powtarzania.

Dalszą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na art. 435 kc jest istnienie związku przyczynowo - skutkowego (art. 361 § 1 k.c.) pomiędzy ruchem takiego przedsiębiorstwa a szkodą. Szkada musi być wyrządzona przez „ruch przedsiębiorstwa”. Przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” szeroko. Istotne jest uwypuklenie, że w ujęciu art. 435 § 1 k.c. jest to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. Wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości, a nie poszczególnych jego elementów czy urządzeń. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00).

W realiach niniejszej sprawy z ustaleń faktycznych wynikało, że przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w roku 2009 prowadziło działalność w zakresie wykonywania robót remontowo-budowlanych konstrukcji stalowych, remontów statków. W czerwcu i lipcu 2009 roku spółka (...) świadczyła usługi w zakresie robót konserwatorsko-malarskich na statku remontowanym na terenie Stoczni Marynarki Wojennej w G.. W dniu 14 lipca 2009 powód wykonywał na rzecz pozwanego prace z podestu przy burcie na pokładzie nr I nowobudowanego statku (...) w Stoczni Marynarki Wojennej w G.. Pokład nr I znajdował się na wysokości około 12 m od podłoża, na którym stał remontowany statek. Do wykonania czyszczenia sufitu w pomieszczeniu na pokładzie I potrzebne były podesty robocze o wysokości 93-95 cm na których pracownicy mogliby stanąć. Około godz. 22.40 doszło do wypadku - powód D. G. (1) (pracujący na pokładzie nr 1) wypadł na zewnątrz przez niezabezpieczoną

przeźren pomiędzy nadburciem pokładu a nawisem sufitowym na pokładzie statku i upadł na beton z wysokości 13-16 m.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu nadmienia, że odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 435 §1 k.c. powstaje bez względu na winę (w ujęciu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Odpowiedzialność ta jest, bowiem oparta na zasadzie ryzyka, nie wyklucza jej fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami albo przyjętymi nakazami bezpieczeństwa i ostrożności. Od odpowiedzialności za szkody niewyrównane przez świadczenia z ustawy wypadkowej, pracodawca odpowiadający na podstawie art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p., czyli na zasadzie ryzyka, może się uwolnić tylko w razie wystąpienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych: siły wyższej, winy poszkodowanego, stanowiącej wyłączną przyczynę powstania szkody, oraz winy osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 czerwca 1997, II UKN 158/8/248).

W przedstawionych okolicznościach stwierdzić więc należy, że w świetle art. 435 § 1 k.c. jedynym skutecznym sposobem obrony pozwanego przed żądaniem pozwu było wykazanie, że przyczyną powstania przedmiotowej szkody była: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany temu obowiązkowi jednak nie sprostął. Wprawdzie, wskazał na przesłanki w postaci wyłącznej winy powoda, ale nie zdołał wykazać ich zaktualizowania się w sprawie. Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie można bowiem podzielić jego przekonania.

W tym miejscu warto przypomnieć, że przesłanką egzoneracyjną na gruncie art. 435 k.c. jest wyłączna wina poszkodowanego. Podkreślenia wymaga jednocześnie fakt, iż o tym, że wypadek nastąpił wyłącznie z winy poszkodowanego nie można mówić dopóty, dopóki się nie ustali, że odpowiedzialny na zasadzie ryzyka uczynił wszystko, co stosownie do konkretnej sytuacji powinien był uczynić. Jakikolwiek zaniedbanie z jego strony oceniane z tego punktu widzenia należy potraktować jako okoliczność wyłączającą hipotezę powstania szkody „wyłącznie z winy poszkodowanego” (wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 25 września 1973, II CR 234/1973).

Przy czym, należy ponownie z całą mocą podkreślić, że odpowiedzialność skonkretyzowana w przepisie art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Poszkodowany, dochodząc swoich roszczeń z tego tytułu, nie musi przeprowadzać dowodu winy, natomiast prowadzący Przedsiębiorstwo lub zakład nie może uwolnić od ponoszenia ciężaru tej odpowiedzialności przez wykazanie braku winy po swojej stronie. Odpowiedzialność powiązana została, bowiem przez ustawodawcę z samym faktem działalności takiego przedsiębiorstwa. Sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, nie zaś do winy tych osób. Dlatego - jak właściwie uczynił to Sąd Okręgowy - ocena winy osoby trzeciej (poszkodowanego) jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Wyłączna wina osoby trzeciej, czy też poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy to jedynie zachowanie się tej osoby - do tego zawinione - spowodowało wypadek. Skoro ciężar udowodnienia wyłącznej winy osoby trzeciej (poszkodowanego) spoczywa na odpowiedzialnym, to chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę tej osoby, ale zarazem brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się tej osoby (poszkodowanego) a wypadkiem.

Odpowiedzialność pozwanego pracodawcy za szkody lub krzywdy wynikające z zaniechań z zakresu bezwzględnie i bezwarunkowego obowiązku organizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy, kontrolowania wydawanych poleceń w tym zakresie lub za brak wymaganej niezwłocznie reakcji wyznaczonych przełożonych na nieprzeźrenianie zasad bhp przez podwładnych pracowników (art. 207 k.p.), wynika z ryzyka ponoszenia odpowiedzialności zwierzchnika za winę podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru z zakresu bhp nad podległymi im pracownikami (art. 120 k.p. oraz art. 430 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Szczególny

i podstawowy w stosunkach pracy obowiązek pracodawców przestrzegania przepisów i zasad bhp ma charakter uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny w rozumieniu art. 207 k.p. Oznacza to, że z odpowiedzialności za stan bhp i ryzyka wypadkowe nie zwalnia pracodawcy niedopełnienie lub pogwałcenie obowiązków z zakresu bhp przez jego podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru nad wykonywaniem pracy przez poszkodowanego pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2015 r., II PK 86/14). Nawet ustalenie, że wina obarczała przede wszystkim poszkodowanego i jego współpracowników, nie uchyła odpowiedzialności prowadzącego działalność gospodarczą na własny rachunek za pomocą sił przyrody za szkody wynikłe z ruchu przedsiębiorstwa (art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.), zwłaszcza gdy równocześnie wystąpią okoliczności polegające na uchybieniach podstawowego obowiązku pracodawcy zagwarantowania zatrudnionym pracownikom (podwładnym) warunków bezpiecznej pracy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2019 r., I PK 137/18).

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 25 października 1968r., II KR 148/68 w wypadku gdy chodzi o czynność, której niewykonanie lub wykonanie w sposób niedokładny lub niewłaściwy może spowodować niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia ludzkiego, wydający polecenie ma obowiązek sprawdzić, czy otrzymujący polecenie należycie je zrozumiał i czy zostało ono wykonane; bez znaczenia jest, czy obowiązek taki został ujęty w konkretnym przepisie. Z kolei z wyroku Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1963, I PR 281/62 wynika, że zakład pracy ma obowiązek stosowania urządzeń zapewniających bezpieczeństwo pracowników oraz obowiązek wzmożenia nadzoru nad właściwym i nie naruszającym zasad bhp sposobem i metodami wykonywania przez nich pracy.

Sąd Apelacyjny zwrócił, zatem uwagę, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim w świetle protokołu sporządzonego przez PIP oraz opinii biegłego z zakresu BHP nie można mieć wątpliwości co do tego, że przyczyną wypadku przy pracy nie było wyłącznie zachowanie zawinione przez powoda. Przyczyny wypadku przy pracy, któremu uległ powód, leżały bowiem zarówno po stronie poszkodowanego, który wykonywał pracę pod wpływem alkoholu, jak również po stronie pracodawcy. W sprawie ustalono, że po stronie pozwanego pracodawcy wystąpiło szereg naruszeń norm BHP, co stanowiło współprzyczynę wypadku przy pracy z 14 lipca 2009 r.

Zauważyć należy, że w toku postępowania kontrolnego, dotyczącego okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 14 lipca 2009, przeprowadzonego w dniach 15, 20, 29 i 30 lipca 2009 Państwowa Inspekcja Pracy jako przyczyny wypadku ustaliła: tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-reмонcie statku odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy na rusztowaniu, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-reмонcie statku odstępstw od przepisów poprzez dopuszczenie do eksploatacji rusztowania bez odbioru osób nadzorujących, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór na budowie-reмонcie statku odstępstw od przepisów poprzez dopuszczenie do eksploatacji rusztowania bez prawidłowych środków ochrony zbiorowej, brak właściwego nadzoru ze strony pracodawcy podczas wykonywania prac na wysokości, nieużywanie przez pracowników środków ochrony zbiorowej i indywidualnej przed upadkiem z wysokości, wykonywanie przez pracownika pracy bez uprzedniego zabezpieczenia stanowiska pracy przed możliwością upadku z wysokości, lekceważenie zagrożenia przez pracownika podczas pracy na wysokości. Wskazano też, że rusztowanie (podest roboczy piaskarza) z którego spadł powód, nie posiadał balustrady składającej się z poręczy na wysokości 1,1 m, poręczy pośredniej i deski krawężnikowej. Po ustawieniu podestu przy burcie o wysokości 130 cm, pomiędzy nadburciem pokładu a nawisem sufitowym znajdowała się otwarta niezabezpieczona przestrzeń (120 cm). Ponadto stwierdzono, że istnieje uzasadniona przesłanka, że lekceważenie przez pracownika zagrożenia podczas wykonywania pracy, spowodowane mogło być stanem nietrzeźwości poszkodowanego.

Również biegły z zakresu BHP, analizując dostępny materiał dowodowy uznał, że po stronie pracodawcy doszło do szeregu naruszeń przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Biegły stwierdził między innymi, że w chwili zdarzenia z 14 lipca 2009, brak było osoby kierującej pracownikami, która sprawowałaby nadzór nad prawidłowością wykonywania prac i bezpieczeństwem osób wykonujących te prace. W dalszej kolejności biegły podkreślił, że pracodawca nie zabezpieczył wystarczająco podestów, na których pracowali pracownicy. Biegły zwrócił uwagę, że prace wykonywane przez powoda z podestu przy burcie na pokładzie nr I nowobudowanego statku (...) w Stoczni Marynarki Wojennej w G. należały do prac szczególnie niebezpiecznych, gdyż po podstawieniu podestów o wysokości 93-95 cm do burty o wysokości 130 cm powstała niezabezpieczona przestrzeń 120 cm, między nadburciem

pokładu, a nawisem sufitowym. Biegły zauważył zatem, że rusztowanie na którym pracował D. G. (1) nie było odpowiednio obarierowane. Eksploatowane rusztowanie nie posiadało pełnego podestu roboczego, płaszczyzna, na której znajdował się powód ułożona była z dwóch oddalonych od siebie podestów, co stwarzało możliwość wpadnięcia nogi w przestrzeń pomiędzy tymi podestami utratę równowagi i upadek z wysokości. Z opinii biegłego z zakresu BHP wynikało nadto, że przedmiotowe rusztowanie nie było odebrane przez kierownika budowy lub inną uprawnioną osobę. W niniejszej sprawie biegły nadto dostrzegł, że w związku z pracą wykonywaną w tym samym miejscu przez pracowników zatrudnionych u różnych pracodawców nie wyznaczono koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników.

Mając na uwadze powyższe Sąd, Apelacyjny uznał, że skoro z ustaleń faktycznych – których prawidłowości nie udało się pozwanemu skutecznie podważyć – wynikało, że w analizowanym przypadku doszło do naruszenia przez pracodawcę szeregu przepisów związanych z koniecznością zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, to brak podstaw do przyjęcia, że wyłączną winę za wypadek ponosi poszkodowany pracownik.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu wskazuje, że nie podziela argumentacji pozwanego, że w sprawie odpowiedzialną za zaniedbania dotyczące przestrzegania przepisów bhp, braku prawidłowych środków ochrony zbiorowej oraz wadliwość rusztowania, na którym pracował powód była nie pozwana spółka, lecz wykonawca - Stocznia Marynarki Wojennej S.A. w G., której pozwana była tylko jednym z podwykonawców. Wskazać należy, że treść normatywna art. 207 k.p. pozwala na określenie charakteru odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP, która jest: uprzednia, bezwarunkowa, niepodzielna i bezwzględna. Zgodnie z przepisem art. 207 § 1 k.p. to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237¹¹ § 2 k.p. Dodatkowo zgodnie z § 2 pkt 1 i 3 art. 207 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Natomiast „teren zakładu pracy” został normatywnie zdefiniowany w rozumieniu przepisów dotyczących BHP w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (t.j. Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650, ze zm.), które w §2 pkt 7a stanowi: „rozumie się przez to przestrzeń wraz z obiektami budowlanymi, będącą w dyspozycji pracodawcy, w której pracodawca organizuje miejsca pracy”. Zaś „miejsca pracy” to: „miejsca wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy” (§ 2 pkt 7b rozporządzenia). Ponadto zgodnie z § 80 ust. 1 ww. rozporządzenia przez prace szczególnie niebezpieczne rozumie się prace, o których mowa w niniejszym rozdziale, oraz prace określone jako szczególnie niebezpieczne w innych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy lub w instrukcjach eksploatacji urządzeń i instalacji, a także inne prace o zwiększonym zagrożeniu lub wykonywane w utrudnionych warunkach, uznane przez pracodawcę jako szczególnie niebezpieczne. Powołane rozporządzenie do prac szczególnie niebezpiecznych zalicza m.in. prace budowlane (§ 82) oraz prace na wysokości (§ 105). Odnosząc się do tego rodzaju prac ustawodawca wskazuje, że (§ 81): pracodawca określa szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, w szczególności zapewnia: 1) bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób; 2) odpowiednie środki zabezpieczające; 3) instruktaż pracowników obejmujący w szczególności: a) imienny podział pracy, b) kolejność wykonywania zadań, c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach. Natomiast w zakresie prac na wysokości rozporządzenie stanowi, że pracą na wysokości jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi (§ 105 ust. 1). Obowiązki te wpływają bezpośrednio z przepisów art. 207 § 1 i 2 k.p.

Zauważyć należy, w niniejszej sprawie niezależnie od stwierdzonych nieprawidłowości, dotyczących zabezpieczenia miejsca pracy (brak balustrad na podestach), jednoznacznie ustalono, że nie dopełniono przede wszystkim

obowiązków związanych z nadzorem nad wykonywaniem pracy przez pracowników w dniu 14 lipca 2009 r. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że każdorazowe wykonywanie jakichkolwiek prac na wysokościach, a takie tego dnia wykonywał powód, wymaga spełnienia pełnego katalogu zasad BHP przewidzianych dla tego rodzaju prac, w tym przede wszystkim bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem tych prac ze strony osoby do tego uprawnionej. To właśnie rutyna i codzienne błahie zaniedbania przepisów BHP doprowadzają do tragedii, jak miała miejsce w niniejszej sprawie. Nie jest, bowiem istotne to, że pracownicy wykonują danego dnia takie same czynności, co wiele razy wcześniej, nie robiąc nic ponadprzeciętnego. Okoliczności takie w żadnym razie nie zwalniają od zachowania wszystkich reguł przewidzianych przepisami BHP.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu wskazuje, że w analizowanym przypadku pracodawca nie zapewnił swoim pracownikom prawidłowego bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem przez nich prac na wysokościach. W chwili wypadku powoda brak było osoby kierującej pracownikami, która sprawowałaby bezpośredni nadzór nad prawidłowością wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych i bezpieczeństwem osób wykonujących te prace. Kierownik budowy – L. J. (1) oraz E. B. wcześniej zakończyli prace. W żadnym razie nie można uznać za wypełnienie tego obowiązku powierzenie takiego „nadzoru” jednemu z pracowników P. B.. Z ustaleń faktycznych wynikało wprawdzie, że P. B. w czasie nocnej zmiany wydawał piaskarzom polecenia odnośnie zakresu prac. Wymienione instrukcje w tym zakresie otrzymywał uprzednio od kierownika budowy L. J. (1). Jednocześnie P. B. nie miał formalnego angażu brygadzysty, czy kierownika: był pracownikiem odpowiedzialnym za obsługę piaskarek.

Odnosząc się z kolei do zarzutów pozwanego, że to powód przesunął podest w miejsce niebezpieczne wskazać należy, że charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP jest niezależny od postępowania i zachowania się pracowników. Istota naruszenia tego obowiązku przez pozwanego pracodawcę jest ściśle związana z omówionym powyżej brakiem bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem prac na wysokościach. Gdyby na miejscu wykonywania pracy był zapewniony przez pracodawcę bezpośredni nadzór nad nią, to z pewnością mogliby zwrócić uwagę na zachowanie powoda. Właśnie w tym przejawia się bezwzględność i uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za przestrzeganie zasad BHP, jest ona niezależna od zachowania się samych pracowników, których zaniechania w tym przedmiocie nie zwalniają z odpowiedzialności samego pracodawcy. Jest on bezwzględnie obowiązany do dbania o ich bezpieczeństwo. Pozwany winien zatem podjąć wszelkie możliwe kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa wykonywania pracy przez swoich pracowników, w czym zawierało się także odpowiednie sprawdzenie miejsca jej wykonywania, tak aby ujawnić wszelkie potencjalne niebezpieczeństwa im grożące.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia ustalenia Sadu Okręgowego o braku podstaw do przyjęcia wyłącznej winy powoda w powstaniu przedmiotowej szkody.

Przechodząc do apelacji powoda, wskazać należy, że koncentrowała się wokół ustalenia stopiona przyczynienia się pokrzywdzonego pracownika – powoda – do powstania szkody. Sąd Okręgowy uznał w tym zakresie, że powód, świadcząc pracę w dniu wypadku pod wpływem alkoholu przyczynił się do powstania szkody w 80%, podczas gdy w ocenie powoda przyczynił się on do wypadku na poziomie maksymalnie 40%.

Zauważyć należy, że obowiązek naprawienia krzywdy (szkody) ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). Artykuł 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Za przyczynienie uważana jest taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania szkody. Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakkolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361§ 1 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wtedy, gdy jego działanie lub zaniechanie jest tego rodzaju, że pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z 29.10.2008, IV CSK 228/08).

W doktrynie i literaturze zaproponowano kilka koncepcji uzasadniających możliwość powołania się na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w celu obniżenia wysokości odszkodowania. Pierwsza koncepcja przyjmuje, że w przyczynieniu się poszkodowanego chodzi o takie jego zachowanie, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą za którą odpowiedzialność ponosi inna osoba (tzw. *causa concurrens*, tzn. przyczyna współuczestnicząca). Według drugiego stanowiska, poza związkiem przyczynowym między szkodą a zachowaniem samego poszkodowanego, wymaga się dodatkowo, aby zachowanie się poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe. Trzecia koncepcja stawia jeszcze surowsze wymagania, uznając, że poza adekwatnym związkiem przyczynowym konieczna jest wina poszkodowanego, a nie tylko obiektywnie negatywnie naganne zachowanie. Czwarta koncepcja, obok związku przyczynowego każe badać każdorazowo, na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Jeśli osoba ta odpowiada na zasadzie winy, wówczas wina poszkodowanego jest konieczną przesłanką zmniejszenia odszkodowania, natomiast jeśli odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności, wówczas do obniżenia odszkodowania wystarcza obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (por. Z. Radwański, *Zobowiązania - część ogólna*, Warszawa 2003, s. 93-94; A. Szpunar, *Przyczynienie się poszkodowanego do wypadku drogowego*, KPP 1993, z. 3, s. 250 i nast.; wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt I C 50/07, niepublikowany).

Należy podkreślić, że decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Podstawę ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania stanowi zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano między nimi: stopień winy obu stron; stopień przyczynienia się obu stron; wiek poszkodowanego; stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego; ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę; pobudki, motywy, jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe; ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia; szczególne okoliczności danego wypadku; specyficzne cechy osobiste; rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego; ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę; ocena zachowania się poszkodowanego.

Przenosząc ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy nadto stwierdzić, że ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia stopień winy obu stron lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 KC wymogowi jego "odpowiedniego" zmniejszenia stosowanie do wszystkich zachodzących okoliczności. Ocena stopnia przyczynienia się obu stron do szkody co do zasady może być zatem skutecznie kwestionowana tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość odszkodowania (zadośćuczynienia) byłoby ono niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97; z 28 września 1972 r., II PR 248/72; z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70). Sąd Apelacyjny stwierdza, że w niniejszej sprawie taki przypadek nie miał miejsca. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił wagę naruszeń przepisów zarówno po stronie poszkodowanego jak i pozwanych i na tej podstawie zasadnie ustalił stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku na poziomie 80%.

Podkreślenia wymaga, że na etapie postępowania apelacyjnego nie było kwestionowane, że wypadek przy pracy z 14 lipca 2009 roku miał miejsce zarówno z winy pracodawcy, jak i z winy powoda. Z ustaleń faktycznych wynikało w tym zakresie, że po stronie pozwanego wystąpił szereg naruszeń norm BHP, które stanowiły współprzyczynę wypadku przy pracy z dnia 14 lipca 2009 roku. Zasady bezpieczeństwa i higieny pracy naruszył także powód poprzez spożywanie alkoholu w miejscu pracy i wykonywanie pracy w stanie nietrzeźwości.

Wskazać przy tym należy, że zgodnie z definicją, zawartą w art. 115 § 16 Kodeksu karnego stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Podkreślenia nadto wymaga, że odróżnia się przy tym stan nietrzeźwości od stanu po spożyciu alkoholu, który

zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi od 0,2 ‰ do 0,5 ‰ alkoholu. Przeprowadzone bezpośrednio po wypadku badanie krwi powoda wykazało obecność w niego alkoholu etylowego w ilości 282 mg/dl; 2,82 ‰. Tym samym uznać należy, że powód znajdował się w znacznym stanie nietrzeźwości.

Jest to o tyle istotne, że z opinii sporządzonej przez biegłą z zakresu neurologii i biegłego z zakresu ortopedii wynika, iż w przypadku zawartości alkoholu we krwi w wysokości do 2‰ występują następujące objawy: zaburzenia równowagi, sprawności i koordynacji ruchowej, obniżenie progu bólu, spadek sprawności intelektualnej (błędy w logicznym rozumowaniu, wadliwe wyciąganie wniosków itp.) pogłębiający się w miarę narastania intoksykacji alkoholowej, opóźnienie czasu reakcji, wyraźna drażliwość, obniżona tolerancja, zachowania agresywne, pobudzenie seksualne, wzrost ciśnienia krwi oraz przyspieszenie akcji serca. Gdy zawartość alkoholu we krwi wynosi do 3 ‰, pojawiają się zaburzenia mowy (mowa bełkotliwa), wyraźne spowolnienie i zaburzenie równowagi, wzmożona senność, znacznie obniżona zdolność do kontroli własnych zachowań.

W związku z powyższym, należy stwierdzić, mając na uwadze okoliczności sprawy, że w chwili wystąpienia wypadku stan nietrzeźwości powoda z towarzyszącym mu znacznie zwiększonym prawdopodobieństwem zaburzeń równowagi i utrzymania prawidłowego środka ciężkości, przy upośledzonej możliwości prawidłowej oceny swoich możliwości w sytuacji wykonywania pracy na wysokości, w nocy przy sztucznym oświetleniu, wymagającej manewrowania węzłem z piaskiem pod ciśnieniem, niewątpliwie w znacznym stopniu przyczynił się do wystąpienia wypadku przy pracy.

Sąd Apelacyjny nadto zwrócił uwagę, że z ustaleń faktycznych, nie zakwestionowanych przez powoda, wynikało, że powód spożył alkohol będąc już w miejscu pracy.

Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że zachowanie powoda, który w miejscu pracy wprowadził się w znaczny stan nietrzeźwości, jednoznacznie należało uznać za nieprawidłowe. Powodowi można w tym zakresie przypisać nie tylko obiektywnie wysoce naganne zachowanie, ale nawet winę umyślną. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód przystępując do pracy w stanie po spożyciu alkoholu zachował się w sposób jaskrawo odbiegający od norm bezpiecznego postępowania i świadczący o całkowitym zlekceważeniu przepisów, dotyczących ochrony życia i zdrowia. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że pracownik obowiązany jest przestrzegać przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Również zwykła wiedza i doświadczenie wskazują na to, że pracy nie może wykonywać ktoś, kto znajduje się pod wpływem alkoholu. Powód posiadał wszelkie kwalifikacje do wykonywanego zawodu, był również przeszkolony przez pracodawcę w zakresie przepisów BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowisku malarz-konserwator, co potwierdził własnoręcznym podpisem na zaświadczeniu o ukończeniu szkolenia wstępnego (obejmującego instruktaz ogólny i stanowiskowy). Wykonywał pracę polegającą na piaskowaniu sufitów, tj. czyszczenie powierzchni metalowych metodą strumieniowo-ścierną żużlem pomiedziowym. Praca ta była niebezpieczna, gdyż była wykonywana na wysokości, w specjalnym ubiorze i wymagała manewrowania węzłem z piaskiem pod ciśnieniem. Wiedząc, jakiego rodzaju prace ma wykonywać i jaki sprzęt obsługuje, powód nie powinien był w ogóle spożywać alkoholu, a tym bardziej nadużywać go w pracy, nie powinien też przystąpić w takim stanie do wykonywania pracy. Powód nie zachował zasad ostrożnego zachowania i wchodząc w strefę roboczą pod wpływem alkoholu naraził się na niebezpieczeństwo upadku z wysokości i na wynikające z tego dalsze konsekwencje.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Apelacyjnego, że gdyby pozwany dopełnił wszystkich obowiązków związanych w zakresie bezpiecznych warunków pracy, które eliminowałyby możliwość upadku z wysokości, to najprawdopodobniej nie doszłoby do tak znacznych obrażeń powoda. Jednakże kluczowym dla rozstrzygnięcia było to, że gdyby powód nie wprowadził się – w miejscu pracy - w stan znacznej nietrzeźwości wówczas najprawdopodobniej nie upadłby na podłogę z dużej wysokości. Inni pracownicy pracowali w takich samych warunkach, a jedynie powód, który był nietrzeźwy, upadł z rusztowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego w tej sytuacji nie ma wątpliwości, że to powód w większości przyczynił się do powstania wypadku. Prawdopodobnie, gdyby był trzeźwy nie doszłoby do niego. Wszystkie te okoliczności Sąd Okręgowy należycie rozważył i Sąd Apelacyjny akceptuje w pełni przyjęcie 80 % przyczynienia powoda do wyrządzenia szkody. Sąd trafnie przyjął, że wyjściowo obie strony ponoszą odpowiedzialność po połowie za naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym powoda obciąża odpowiedzialność dodatkowo za

spożywanie alkoholu w miejscu pracy, za pracę w stanie nietrzeźwości na wysokości i dodatkowo w porze nocnej w trudnych warunkach.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny – na podstawie art.385 kodeksu postępowania cywilnego – oddalił obie apelacje. W punkcie III wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu w instancji odwoławczej, właśnie z uwagi na wynik sporu.